

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

**N<sup>o</sup> 119.**

W Poniedziałek dnia 26. Maja.

**1845.**

### Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 25. Maja.

JW. JX. Arcybiskup Przyłuski powrócił wczoraj rano z Berlina.

Z Berlina. — Podróż Króla do prowincji pruskiej wyznaczoną została na dzień 20. m. b. Mniemają, że N. Pan spotka się w tej podróży z cesarzem rosyjskim. — Po przybyciu gońca udał się tutejszy poseł rosyjski, Baron Meyendorf do Warszawy, na spotkanie cesarza Mikołaja. — Jak szybko i lekko tu budują, można z tego wnosić, że wiele domów czteropiętrowych w 6 miesiącach stawiają i mieszkanie w nich urządzają. Spodziewają, że policja budownicza przepisy i dozór w tej mierze obstrzy.

Z Berlina. — Na ścisłe zamknięcie granic rosyjskich uskarżają się w samem imperyum rosyjskiem coraz bardziej. Mieszkańcy bowiem tego obszernego państwa ponoszą większe straty z systematu prohibicyjnego, niż kraje sąsiednie. Zwiewoleni są za najpotrzebniejsze w życiu płody przemysłu płacić dwa razy, a nawet trzy razy tyle, ileby ich kosztowały sprowadzone z zagranicy. Robiąż to dla dzwignienia jedynie przemysłu krajowego? Bynajmniej! Mylilby się bardzo ktoś sądził, że rząd Petersburski z taką wytrwałością i konsekwencją tak ogromne ofiary poświęca, corocznie tak znaczny niedobór w skarbie cierpliwie znosi, dla obudzenia

i protegowania przemysłu krajowego, który nie mając żadnej z niezbędnych ku temu podstaw, udać się niemoże. Prawdziwym zamiarem Rosyi nie jest niewpuszczanie obcych towarów, ale obcych ludzi. Twórcy systematu amalgacyi, mającego rozmaite żywioły olbrzymiego państwa złąć w jedną całość pod względem religii, języka i sposobu wysłania, aby tem łatwiej utrzymać massy w posłuszeństwie, widzą dobrze, że ożywiony handel i związki ciągle z zagranicą, zamiar ich utrudniałyby i niweczyły. Bo i handel roznosi po zagranicę oświatę i uczucia wolniejszych ludów, a wpływ kultury i wolności odpychanym jest od zachodu tym staraniem, że uczucia narodowe leżących w tym kierunku krajów, odmienne jak dzień od nocy od ruskiego, znajdują sympatyę pomiędzy mieszkańcami Rosyi pochodzenia niemieckiego lub polskiego. — Ale, chociaż odwrócenie wpływu europejskiego na umysły, jest głównym celem rosyjskiego systematu prohibicyjnego, zaprzeczać jednakże nie można, że przeto usiłują wszelkimi sposobami przemysł krajowy podnieść. Pomimo atoli takich zabiegów przedsięwzięcia w tej mierze nieudają się i jeden zakład fabryczny po drugim upada. Wypadek zaś takowy wypływa z samej natury rzeczy, fabrykanci bowiem nie są wiązani interessem, aby się cały plan powiodł. Cudzoziemcy, postawieni na czele przemysłowości rosyjskiej, nawykli uważać Rosyję za źródło swego bogacenia się,



przemysłają tylko o jak najprędzsem nabyciu majątku, a następnie o spiesznem wyniesieniu się z zdobyczą z kraju, aby w ojczystych siedliskach pożywać spokojnie owoce swych zabiegów i pracy. Cóż ich obchodzić może dzwignienie przemysłu w Rosyi, kiedy ich osobiste korzyści materialne są zabezpieczone? wszakże nie patryotyzm rosyjski pchał ich do Rosyi, mażże taki patryotyzm przelać się w nich nagle i pobudzać ich do czynności w duchu interesu narodowego? Podobnież i robotnicy fabryczni niemają w tém żadnego interesu. — Wszyscy poddani, chociaż pobierają płacę za robotę swoją, to wszelako jako paddani nie mogą się nigdy spodziewać większego zarobku. Jest wprawdzie w Rosyi taxa dla robotników po fabrykach, ale coż znaczy przepis w kraju, gdzie nikt nań nie zważa. Chłop tedy obawiając się, aby mu owoców natężonej pracy samowolnie nie odjęto, pracuje ladajako, aby zarobić tyle tylko ile na utrzymanie potrzebuje. Aby się przemysł udał, potrzeba nasamprzód wolności, ubezpieczenia własności i zarobku, a nadewszystko gruntownego ukształcenia. Chcąc mieć to, potrzeba zakładać szkoły. Wtenczas dopiero, gdy rząd rosyjski szkoły wszędzie pozakłada, ukształconą w nich młodzież za granicę wysłać, aby się z urządzeniami fabryk zagranicznych obeznała dokładnie, gdy ją za powrotem wesprze dzielnice, wtenczas, mówię, przemysł narodowy w Rosyi może zakwitnąć, albowiem Rosyjanin jest pojętnym i posiada w wysokim stopniu przymiot naśladowania.

Z Berlina, dnia 12. Maja.

Przełożeni zakładu Elżbiety w Poczdamie zezwolili byli na ustąpienie sali swęj dla nabożeństwa tamecznej nowo-katolickiej gminy; obecnie stósownie do życzenia Króla pozwolenie to cofnęli. —

(Z Gaz. Kolońska). Zdarzenie w Bielefeldzie między officerem i księgarzem całą prasę w ruch wprowadziło i przytaczają w sam czas uwagi godny rozkaz gabinetowy zmarłego Króla treści następującej: «Z wielkiem nienukontowaniem dowiedzieć się musiałem, że mianowicie młodzi officerowie, pierwszeństwo przed stanem cywilnym sobie przywłaszczają. Potrafię wyjednać znaczenie stanowi wojskowemu, skoro to będzie z jego korzyścią, t. j. na widowni wojny, gdzie współobywateli swoich orężem w ręku bronić powinien, ale inaczej żaden żołnierz, jakiegokolwiek bądź rangi, niechaj się nie odważa kogo z obywateli swoich znieważać. Oni to bowiem, nie ja, wojsko utrzymują, ich chleb je wojsko moim roz-

kazom powierzone, i areszt, kassacya, kara śmierci będą skutki, których każdy przeciw tym rozkazom postępujący po mojej surowości obawiać się winien. Berlin, d. 1. Styczn. 1798. r. Fryderyk Wilhelm.» —

## Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 21. Maja.

Dnia wczorajszego miasto nasze uszczęśliwione zostało przybyciem w jego mury J. Cesarzkiej Mości. — Najjaśniejszy Pan przybywszy dniem wprzody do twierdzy Nowogeorgiewskiej, raczył przenocować tamże, a dnia wczorajszego, o godzinie 2giej z południa, wśród radosnych okrzyków ludu, w towarzystwie JO. Xięcia Warszawskiego, Jenerał Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, wjechał do Warszawy i raczył wysiąść w palacu Łazienkowskim. Do późnej nocy Łazienki napelnione były mnóstwem ludu, pragnącego oglądać oblicze ukochanego monarchy, a wieczorem całe miasto rżęsiłem światłem zajaśniało.

Najwyższemi ukazami, na dniu 28. Marca r. b. do Kapituły Cesarzsko-Królewskich Orderów wydaniem, zaliczeni zostali: Wikarjusz Parafii św. Andrzeja w Warszawie, Kanonik honorowy Zarzycki, w poczet Kawalerów orderu św. Stanisława 2ej klasy a Wikarjusz parafii Panny Marji, Ksiądz Józef Brocki, w poczet kawalerów tegoż orderu 3ej klasy.

— JO Książe Namiestnik Królestwa, pragnąc, ażeby młodzież szkolna bezpośrednio od swęj zwierzchności zależała, a równie w celu postanowienia władzy policyjnej w możności rozciągania bliższego dozoru nad uczniami, w razie wydalenia się tychże ze szkół, rozkazać raczył: 1) Aby, gdy na mocy postanowienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 8. Lutego 1828. r., i z dnia 10. Lutego 1833. r., oraz polecenia Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 18. Września 1838. r. każdy mieszkaniec tutejszego kraju, ukończywszy 14 lat wieku, obowiązany jest posiadać książkę legitymacyjną, poleconém było Władzom szkolnym dopilnowanie, iżby od przychodzących do szkół, którzy ukończyli lat 14. wieku, wymagane były książki legitymacyjne, a wszyscy inni nie mający tego wieku, winni z miejsca stałego swego zamieszkania, przedstawiać świadectwa Prezydentów, Burmistrzów, lub Wójtów gmin, wedle formy przepisanej przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych, z dnia 20. Maja



1837. r., i bez takowych książeczek legitymacyjnych nie może być nikt przyjęty do szkoły. 2) Aby złożone przez uczniów książki legitymacyjne i świadectwa, przez cały czas pobierania nauk zatrzymane były w aktach szkolnych, i nie wprzód mają być wydane na powrót, jak przy ostatniem wyjściu uczącego się ze szkoły, do której uczęszczał. 3) Aby w miejscu tego na przypadek konieczności czasowego oddalenia się ucznia z miasta, w którym nauki pobiera, i na czas szkolnych wakacji, władza szkolna zaopatrywała każdego, wedle jednostajnej formy drukowanemi świadectwami, w których oprócz wyjaśnienia rysopisu, z dowodów znajdujących się w szkole, winien być oznaczony czas urlopu, i data, od którego zaczyna się, tudzież gdzie za takowem świadectwem udaje się. 4) Aby zawiadomić i ściśle zobowiązywać każdego uczącego się, iżby po przybyciu w jakie bądź miejsce, za świadectwem szkolnem przedstawił je zaraz miejscowej policyjnej zwierzchności, i że niedopełniający tego, lub wydalający się z miasta, w którym jest szkoła, do której na nauki uczęszcza, bez świadectwa szkolnego, będą przytrzymanemi przez Policję, i pociągani do odpowiedzialności, na równi z osobami ujętymi bez paszportów, a w razie jakiej wątpliwości, będą usuniętemi ze szkoły.

JW. Radzca Tajny Turkult, członek Rady Państwa i Komitetu Ministrów, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, wczoraj przybył do Warszawy. Mieszka w Hotelu Wileńskim.

Radca Heroldji, Dyrektor Kancelarii. — Z polecenia Heroldji, w dalszym ciągu swego ogłoszenia z dnia 25. Lutego r. b., podaje do powszechnej wiadomości, iż decyzją JO. Xięcia Namiestnika z dnia 2. Maja teg. r., przez odezwę Naczelnika Prokuratora ogólnego zebrania Warszawskich departamentów rządzącego senatu, heroldji zakomunikowaną, szlachectwo dziedziczne z tytułu nabytego przed ogłoszeniem prawa udowodnione, PP. Wincentemu Janczewskiemu herbu Trzaska; Ludwikowi Konstantemu 2ch imion Ciborowskiemu, h. Kościeszka. Pawłowi Obrębskiemu, h. Chorewa i Felixowi Dragowskiemu, h. Jastrzębiec, wszystkim rodem z Królestwa Polskiego, obecnie zaś w Cesarstwie Rosyjskiem zamieszkałym, zatwierdzone zostało.

#### R o s s y a.

Gazeta Berlińska Spenera donosi z Petersburga z d. 6. Maja: Na morzu Kaspijskiem jeszcze podczas tegorocznej żeglugi trzy w Astra-

chanie zbudowane parostatki, każdy o sile 100 koni, żeglować będą. Ten nowy na wspomnianem morzu dotychczas jeszcze nie użyty środek komunikacyjny związki handlowe Rosyi z krajami Kaukaskimi, Persyą i Azyą środkową, dotychczas słabe i często przerywane niezmiernie rozszerzy i ożywi. — Posiadłości rosyjskie w Ameryce północnej (podług wiarogodnych doniesień) teraz takiej już dostąpiły objętości, iż trzeciej części powierzchni Rosyi europejskiej wyrównują. Były urzędnik rosyjsko-amerykańskiej kompanii handlowej o leżącej na północ półwyspu Kalifornii osadzie Ross, którą przed kilku laty kompania jak wiadomo, porzuciła a potem kompania Hundsonsbay w posiadanie zajęła, obecnie następujące udziela nowiny: W roku 1842. Rosyanie kolonię tę nasamprzód zajęli. Naturalne bogactwa tej bardzo zyznej krainy, korzystne położenie portu Bodega, bliskość St. Francisco i Nowej Kalifornii, ogromne lasy okoliczne, mnóstwo wyder i cieląt morskich, silnem były bodźcem do zajęcia. W roku wspomnianym Pan Kuskow z 100 Rosyaninami i 100 Kodjak-Indyaninami osiadł nad brzegami Bodegi. Nasamprzód rozpoczęli wojnę na zabój z wilkami morskiemi, bobrami, wydrami i innemi zwierzętami futra dającemi, w które okolica ta bardzo obfitowała. Idąc tylko za zyskiem wytępiłi stopniowo w całej tej okolicy, bliskich wyspach i licznych kanałach portu San Francisco te zwierzęta; tym sposobem kompania ciągnęła wprawdzie zrazu ogromne zyski, ale wyzula się też z wszelkich korzyści na przyszłość. Osada Ross rozprzestrzeniała się bardzo przez ciągle z Rosyi przybywających osadników i prowadziła wielki handel bydłem z osadnikami hiszpańskimi. Ziemia bez mozolnej uprawy wydawała wyborną pszenicę. W latach 1820. — 30. była w stanie istotnie kwitnącym. Jądro ludności stanowili Rosyanie azyatyccy, około których krajowcy się gromadzili. Po r. 1830. zaczęła osada ta upadać, ponieważ dawniejsze wszelkie plody i rodzaje zwierząt już były wytępione, a tak nareszcie w r. 1840. rzecz do tego doszła, że ją zupełnie trzeba było opuścić.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 15. Maja.

Nadinszyner Garella, któremu rząd francuzki polecił obejrzeć międzymorze Panama w zamiarze przerznięcia kanałem tegoż międzymorza, złożył w tej chwili ministrowi spraw zewnętrznych swoje sprawozdanie w tej mierze. Pan Garella miał nasamprzód wy badać niżenie ogromnego łańcucha Andów, (które od przyłądka



Horn na południu aż do góry S. Eliasza na północy szczyty swoje śnieżyste aż pod niebo wznoszą) na owem międzymorzu pomiędzy Chagres i Panama, którego poziom ledwie na 40 stóp nad powierzchnią morza ma leżeć. Gdyby się to było potwierdziło, możnaby południową Amerykę połączyć z północną za pomocą kanału bez śluz. Trygonometryczny pomiar Garella wykazał wprawdzie, że wieść owa jest częstym marzeniem; okazało się przecież z badań jego, że na przestrzeni około 5ciu mil jeograficznych wzdłuż łańcuch gór niezmiernie się niża, i że wiele wzgórków na tej przestrzeni nie wznosi się wyżej nad 400 do 500 stóp nad powierzchnią morza; odległość także jednego morza od drugiego pomiędzy warownią Chagres a miastem Panama nie wynosi więcej nad 8 mil jeograficznych. Kształt zatem ziemi w tem miejscu nie stawiałby przeszkody w biciu kanału. Cały nakład na bicie kanału i zrobienie portu obrachowanym został na 130 mil. franków. Pan Garella utrzymuje, że przebicie gór, zamiast tunelu, kosztowałoby 35 milionów więcej.

Liczba darowizn i zapisów dla kościołów, proboszczów, biskupów i towarzystw religijnych pomnaża się z dniem każdym. Ostatni dziennik praw Nr. 147. zawiera 148 upoważnień królewskich do przyjęcia takich pobożnych darów w ilości 572,000 franków. Za to widział się rząd zniewolonym wystąpić przeciw towarzystwu religijnemu w Bourges, gdzie się znajduje jeden z 27 domów jezuickich w Francyi. Powód do tego był taki. Jeden z tamtejszych Jezuitów utworzył w czasie postu towarzystwo, którego członkowie zobowiązali się tylko wpisanym do tego towarzystwa robotnikom dawać zarobek, używając ich posług. Składka miesięczna wynosiła tylko  $\frac{1}{2}$  franka, ale każdemu wolno było płacić za tylu członków, za ile mu się podobało, a ci należeli w tym razie do jego sotni. Z tych składek miano wspierać chorych i niemających żadnego zarobku. Każdy z członków obowiązywał się donosić towarzystwu, wszystko co temuż towarzystwu albo religii jest szkodliwem. Kto pewną liczbą członków towarzystwo pomnożył, otrzymywał w niem stopień. Zgromadzenia, na których każdy członek przynajmniej dwa razy w miesiącu bywać obowiązywał się, odprawiały się w suterrenach kościoła katedralnego, do których wchodziło małemi drzwiczkami z podwórza. Na doniesienie prefekta przysłano rozkaz z Paryża, aby miejsce zgromadzenia zamknąć, i rano w dniu 30. Kwietnia drzwiczki wspomniane zamuro-

wano. Wszakże samego towarzystwa nie tknęło się i istnieje ono do tej chwili.

— Nasz korespondent w Rzymie, powiada Konstytucjonista, udziela nam nowych szczegółów o pobycie Pana Rossi w stolicy owej. Rozumieją powszechnie, że nasz nadzwyczajny poseł w żadnym punkcie celu swego nie dopnie. P. Rossi oddaje zresztą liczne wizyty u najznakomitszych kardynałów, ukazał się przy przyjmowaniu nowo-mianowanych Kardynałów i kazał się tam przedstawić pod tytułem: JW. Komandor Rossi, poseł Francji. Ojciec św. przyjmował go grzecznie, ale bez sympatii, zaś kardynał Micara, Dziekan kolegium św. bardzo niegrzecznie z nim postąpił kazawszy mu oświadczyć, żeby się do niego nie satygował, nie czuje bowiem (Kardynał) żadnej ochoty widzenia się z nim. Gazety francuskie z wiadomością o interpellacyach czynionych przez Pana Thiersa względem oddalenia Jezuitów, dnia 5. Maja do Rzymu nadeszły. Biuro redakcyi „Diario“ gdzie wszystkie gazety francuskie znaleźć można, będąc gabinetem do czytania dla osób uprzywilejowanych, dnia tego od rana bardzo licznie było zwiedzone. Gazety przez całe 4 godz. zatrzymane na poszcie. Nareszcie przyniesiono je. Ale ledwo czytelnicy pierwsze przebiegli karty, a już ozwały się głosy oburzenia i gniewu przeciw Izbie Deputowanych, przeciw rewolucyjnej i bezbożnej Francyi. Między tymi, co oburzenie to objawiali, jedni z przekonania to robili, ale większa część głośno krzyczała, li tylko aby się Jezuitom przypodochlebić; zakon ten bowiem obecnie niezmiernie ma wpływy. —

Z dnia 16. Maja.

Listy z Algieru donoszą, że d. 28. Kwietnia przeszło 2000 jeźdźców arabskich przed obozem Orleansville stanęło, załoga zaś uczyniwszy wycieczkę, posilkowana działami z obozu, rozpedziła tę zgraję. Dnia 30. stoczono groźniejszą potyczkę przed Orleansville, ale i w tej rozprawie nie poszczęściło się Arabom, straciwszy bowiem 20 ludzi i zostawiając 150 sztuk bydła w ręku Francuzów w rozsypkę poszli. My stracili 2 zabitych a 6 było rannych. Pułkownik St. Arnaud z większą częścią wojska subdywizyi przeciągał ciągle kraj, aby karcieć zrokoszowane pokolenia, o ile ich dosięga, ale rzadko tylko celu dopięć może, ponieważ wszystko prawie duary swe opuściło. Dnia 5. wszelkie do wyprawy przeznaczone wojska w ilości 5000 w Milianafi miały się zgromadzić; Marszałek dnia 7. ztamtąd wyruszyć chciał,



mógł więc d. 9. na widowni buntu stanąć. Uwagi godzien sposób, w który gazety algierskie niemniej południowo-francuzkie z stosunkami Afryki dobrze obeznane, o wypadkach najnowszych się tłómaczą. Wszystkie poczytują je za ogień ze słomy, który Marszałek Bugeaud z łatwością przygasi, chociaż zawsze tylko z wielkimi ofiarami w ludziach. Ale z energią powstają te pisma przeciw polityce, chcąc, żeby z Arabami postępowano jak z innemi wolnemi i ucywilizowanemi ludami, mającimi samowiedzę swęj godności.

### Anglia.

Hrabia St. Germans, niegdyś Lord Eliot i generalny sekretarz Irlandyi mianowanym został, według dziennika Age posłem do Petersburga w miejsce Lorda Stuart de Rothsay, który z przyczyny swego zdrowia słabowitego posadę tę zniewolonym został opuścić. — Pan Henryk Bulwer, poseł angielski w Madrycie, przybędzie na czas niejaki z Panem Peel, przydanym do poselstwa synem pierwszego ministra, do Anglii.

### Niemcy.

Z Lipska. — Dnia 7. Maja przesłał minister oświecenia (jak dzienniki niemieckie zapewniają) do naczelnika powiatu lipskiego, reskrypt następującej treści: »Zgromadzenia nowej sekty są dozwolone i mogą być publicznie odprawiane, podobnież wolno członkom tej sekty miewać kazania, co się atoli tyczy chrztów, ślubów i wieczery Pańskiej muszą w tej mierze używać posługi Duchownych protestanckich.« — Gminy nowe drezdeńska, lipska, wormska, — Gminy nowe drezdeńska, lipska, wormska, protestowały uroczystie przeciw obwinieniom rozmaitych stron, jakoby ta nowa reforma miała jakkolwiek związek z zabiegami komunistów. Dodały przytem, że wezwą pomocy rządu przeciw takowemu obwinieniu. Gminy szląskie nowego tego kościoła urządziły już sześciu duchownych na swój własny koszt. Mówią o utworzeniu się nowych gmin, tak, iż liczba ich obecnie od 70 — 75 wynosi.

Z Szleswig-Holsztynu, dn. 11. Maja. Gazety duńskie donoszą z pewnością, że wielkie mocarstwa, Anglija, Francija i Rossya, które niegdyś traktat pokoju między Danią i Szwecyą i Księciem Szleswig-Holsztyn Gottorp gwarantowały, obecnie w skutek odbytych narad, Danii posiadanie i istotne połączenie Księstwa Szleswig z Królestwem Duńskiem przyrzekły; wszystkie mocarstwa miały na to zezwolić i oświadczyć, że następstwo w trzech księstwach, Szleswig, Holsztyn i Lauenburg połączone jest z następstwem w Danii. Ukoń-

czenie tych układów nastąpić ma, skoro Król Pruski do Kopenhagi przybędzie; w ówczas (t. j. nie zadługim czasem) wyjdą deklaracje Królewskie przeciw mieszkańcom Szleswig-Holsztynu: — Jakkolwiek to z wielką gloszą pewnością, nie możemy jednak dać temu wiary. Nie możemy przypuścić, żeby Anglija i Francija tak własnego interesu zaniechać miały, aby tu działać na widoczną korzyść Rossyi, ile że nota wydana ostatniemi czasy ze strony ministra francuskiego do gabinetu Duńskiego w przeciwnym była duchu. Ale choćby Anglija samolubstwem handlowém powodowana i Francja z chęci podbojów osłabienia Niemiec przez poświęcenie jej północnych krain Rossyi życzyć miały, jednak podobnej uległości ze strony niemieckich mocarstw przypuścić nie podobna, owszem one niezawodnie oderwaniu rzeczonych trzech Księstw od całości Niemiec opierać się będą. Zjednoczenie ich z Danią, t. j. poświęcenie ich na korzyść Rossyi, byłoby dla mieszkańców Niemieckich źródłem wielkich uszczerbków. —

### Austria.

Z Wiednia, dnia 11. Maja.

Nasze najwyższe władze prowincyalne, wezwane i niewezwane, czyniły już od dawnego czasu wnioski względem koniecznego ulepszenia organizmu naszych szkółek ludowych, a zachwalacze naszych spraw i nadziei nielenili się także z należytem wyjaśnieniem zmian i popraw, które w tym względzie zająć miały. Aby tedy należycie ocenić można owe zmiany, które najwyższa władza edukacyjna osądziła za rzecz słuszną wprowadzić w rzeczywistość i przedstawić za normę, byłoby zapewne rzeczą nader potrzebną przytoczyć tutaj treść cyrkularza, który przez nadworną komisyję naukową przesłany został do wszystkich podwładnych urzędów i przez nie ogłoszony, w całej jego treści: 1) Jest to celem administracyi szkolnej i dążnością edukacyi elementarnej, aby młodzież w szkołach elementarnych nie tylko pożytecznych rzeczy nauczyć i przygotować już to do wyższych nauk, już to do innych w życiu cywilnem zawodów, lecz osobiście, aby młodzieńcy nauką i przykładem przywykli od lat dzieciennych tak przez naukę jako i przez przykłady do pobożności religijnej, pracowitości, zamilowania porządku i wierności ku monarchii, i stali się w ten sposób ludźmi dobrymi i pożytecznymi. Celem tego wtenczas tylko dopiąć można jeśli się na moralne przyzwyczajenia nauczycieli, którzy mają dostateczny dar uczenia, przez szpary patrzeć nie będzie i jeśli u uczniów osobiście utalentowa-



nych uważać się będzie jak najtroskliwiej także na niedostateczne moralne zachowanie się i na kierunek ich charakteru i umysłu, kładąc największą wagę na naukę religii w tym celu aby wpoić głęboko w młodociane umysły zasady pobożności i wiary i potrzebę zastosowania nauk religii do sposobu myślenia i działania. Aby dójść do tego celu ułatwić, powinny wszystkie książki szkolne tchnąć tą samą dążnością, a wszystkie władze szkolne powinny przedewszystkiem starać się o to, aby: a) przy umieszczaniu indywiduów nauczycielskich mieć wzgląd nie tylko na ich wiadomości, ale przedewszystkiem na ich serce, ich usposobienie umysłowe, ich zasady i prawość ich charakteru, i oddawać jak najwyraźniej wszelkich ludzi skalanych lub godnych nagany; b) aby przy nauczaniu na to osobliwie zwracać uwagę, żeby kształcić młodzież w poznawaniu swego przeznaczenia i swych obowiązków w całych ich rozciągłości i nauczać ich oraz, że przez nabycie potrzebnych wiadomości staną się ludźmi użytecznymi, a przez pobożność uzyskają owo szczęście, o jakie starają się dla nich miłośnicy monarcha i kościół święty, ucząc i przytrzymując każdego, aby ściśle pełnił obowiązki stanu swego; c) aby przy każdej stosownej sposobności takowe nauki młodzieży przypominano i wpajano; d) aby osobliwie wprawiano uczniów do pobożnej praktyki, skromnej postawy, częstego przyjmowania św. Sakramentów, tak w szkole jako i w kościele, aby zwracano ich uwagę na nabożeństwo domowe, przy sposobności wyjaśniano jej znaczenie świąt kościelnych, ceremonii i zwyczajów i ćwiczą na przemian w różnych pieśniach pobożnych, stosownie do różnych czasów kościelnych. 2) Ponieważ spostrzeżono, że w szkołach wiejskich już w drugiej klasie przynaglają do kancelaryjnego, łamanego i innych rodzajów pisania, przez co szkodzi się kursywnemu i łacińskiemu pismu jako też reszcie nauk, przeto trzeba polecić konsystorzom, aby takowy zwyczaj tam, gdzie się utrzymuje, jak najwyraźniej zakazali. — Ponieważ z resztą tu i owdzie w szkołach głównych są jeszcze nauczyciele przedmiotów, przeto poleca się regencyom, aby stosownie do przypisów w prowadziły nauczycieli klasycznych, lub też donosiły o trudnościach, które się temu sprzeciwiają. Powtórę poleca się, aby na zaświadczeniach szkolnych oprócz przepisanych podpisów dodawano także podpis katechety, ponieważ tenże ma sobie powierzony wykład najważniejszego przedmiotu i szczególny dozór

nad moralnością uczniów. — O ile zatem część pierwsza tego cyrkularza treść nauk w ludowych szkołkach, druga zaś ich formę zmienić zdoła i wywołać postęp w najgłówniejszej gałęzi narodowej edukacji, niechaj sobie o tém ci zawyrokują, którzy niebędąc w stanie zaprzeczać nędzoty naszych szkół, od lat wielu cieszą nas układami i naradami względem tego przedmiotu; — wszak teraz wyszły one na jaw w owym cyrkularzu komisyi nadwornej naukowej, którego treść wiernie tutaj przytoczyliśmy.

Samowolne spalanie się jasnowidzącej w Sibice. (w Styryi w cylijskim powiecie). — Ta szczególna dziewczica sama z przestraszającym stoicyzmem zadawała sobie śmierć w niedzielę wielkanocną, dn. 23. Marca 1845. jak donosi Pan D. Rudolf Puff (złowrogie nazwisko) w Styryi. Znajdując się w drugim stadium snu magnetycznego, któremu nieszczęściem miała tylko liczba ludzi fizjologicznie i psychologicznie wykształconych bliżej przypatrzeć się mogła, przemowami swojemi w czasie snu magnetycznego nie jednę niewiastę do zrzucenia i zniszczenia swych bogatych strojów nakłoniła i rozprawiając o oszukaństwie i grzechach niejednego skałego chłopca zmusiła do sumienniejszego opłacania dziesięcin i podatków; stąd też rozmaite stronnictwa, które się jej losem trudniły, do tego się w swych opiniach posunęły stopnia, że jedni zarzucali owemu biednemu dziewczęciu wręcz oszukaństwo, drudzy zaś głosząc ją drugą dziewczicą orleańską, szukali tylko dla niej sztandaru i hełmu; lecz i ci i tamci zapomnieli o tem, że prawda trzyma się zawsze środkowej drogi, że sama tylko nauka tam światło rozprzestrzenić może, gdzie są złośliwych ciemności tylko zwykły szukać. Choćroblivy stan dziewczyny skończył się wreszcie, jak wszystko na świecie; ludzie przestali o niej mówić i pielgrzymki do jej chatki ustały. Dwudziestokilkuletnie dziewczę odzyskawszy zdrowie i siły było tak ciche i bojaźliwe jak przed swoim jasnowidzeniem, pozostała jej tylko skłonność do przemów i kazań, lecz bez owego polotu ducha, który spotykamy tam, gdzie dusza wyzwoli się niejako z ciała i wznieść się potrafi nad wszelkie poziome stosunki. Może iż zmartwienie i boleść pochodząca ztąd, że nikt już na jej słowa nieważał, że nikt już niechciał wierzyć w owo wyższe powołanie, które sobie przypisywała, że wreszcie znaki, których się spodziewała, sprawdzić się nie chciały, — bardziej jeszcze zaćmiły jej rozsądek, już i tak nie bardzo jasny, — może też inne jakie powody przyczyniły się do tego; dość, że szczególne



to zjawisko szczególnie się jeszcze skończyło. Już w miesiącu Marcu przebiła ona sobie ręce i nogi ostrym nożem, a gdy się z nią, jako z wariatką, podług tamiecznych zwyczajów, dość nieludzko obchodzono, życzyła sobie tylko tego, aby się w Wielki Czwartek biczować mogła. Gdy jej w tym przeszkodzono, korzystając w niedzielę Wielkanocną z oddalenia się wszystkich domowników na mszę ranną i z niebytności matki, która była w sklepie zatrudnioną, weszła do rozpalonego pieca, w której ją po jakimś czasie znalaziono, żywą jeszcze wprawdzie, ale okropnie popaloną i poranioną. Po kilku godzinach niesłychanej męki zakończyła życie swoje ta istota, o której, jak się teraz zawsze dzieje, nadto wiele rozprawiano, a nadto się mało zastanawiano.

### SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu,  
dnia 1. Marca 1845.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Marcin-  
skiem przy ulicy Podgórnjej pod liczbą 180. le-  
żąca, do Daniela Ludwika Schildner  
Radcy budowniczego Regencyjnego, jego dzieci  
Maryi Emilii Ferdynandy Karoliny Au-  
gusty i Jana Michała Emila Artura ro-  
dzeństwa Schildner i do rozwiedzionej żony  
Radcy rachunkowości Müllera, Amalii Ka-  
roliny z Schildnerów Müllerowej, nale-  
żąca i podług taxy, która wraz z wykazem hi-  
potecznym i warunkami przedaży w Registra-  
turze naszej przejrzaną być może, na 22,934 tal.  
18 sgr. 4 fen. oceniona, będzie w terminie  
na dzień 7. Października r. b.

zrana o 11stej godzinie wyznaczonym, końcem  
działów w miejscu posiedzeń Sądu drogą sub-  
stancji sprzedana.

Wartość materyalna téjże nieruchomości wy-  
nosi podług taxy sądowej 15,666 Tal. 6 sgr. 8 fen.,  
wartość dochodowa zaś 30,203 Talarów. Licyta-  
tak na całą rzeczoną nieruchomość jako też na  
pojedyncze części onejże podane być mogą.  
Tym końcem nieruchomości wspomniona podług  
planu sytuacyjnego, który także w biurze na-  
szem przejrzanym być może, na trzy oddzielne  
części podzieloną została, których taxę również  
w biurze przejrzeć można. — Taxa przez którą  
wartość całej téj nieruchomości na 22,934 Tal.  
18 sgr. 4 fen. wypośredkowano została w roku  
1841., taxy zaś pojedynczych części onejże  
zostały w roku 1844. sądownie sporządzone.

### OBWIESZCZENIE.

Nieznajomi wierzyciele uwiadomiją się o na-  
stąpić się mającym podziale pozostałości dozor-  
cy poborów Matyldy i Augusta małżonków  
Falk, z wskazaniem na przepisy §§. 137., 138.  
i 141. Tyt. 17. Części I. Powszechnego prawa  
krajowego, niniejszem.

Łobzenica dnia 28. Marca 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.



Mając sobie przekazany w skutku  
rozporządzenia JW. Ministra finan-  
sów, przez Komitet Szczeciński, dla  
mieszkańców Wgo Xięstwa Poznań-  
skiego udział do akcyów drogi szyn-  
nowej z Starogrodu do Poznania budować  
się mającej, w ilości Talarów 500,000 z ogólnej  
summy kapitałnej 5½ miliona Talarów, otwie-  
ramy niniejszem podpisy na téż akcyę w summie  
500,000 Talarów, które przyjmowane będą  
w wielkiej sali gmachu tutejszego Towarzystwa  
Kredytowego Ziemstwa dnia 6. Czerwca przed  
południem od 9. do 3ciej godziny.

Co do szczególnych warunków, to odsyłamy  
w téj mierze do formularzy subskrypcyi i zobow-  
wiązań, które w biurze naszym w Wilhelms-  
kiej ulicy Nr. 2. przejrzane być mogą.

W szczególności zaś zwracamy uwagę na na-  
stępujące postanowienia:

- 1) Tylko mieszkańcy Wgo Xięstwa Poznań-  
skiego przypuszczeni będą do subskrypcyi  
akcyów.
- 2) Zameldowania czynione być powinny  
w okrągłych kwotach na tysiące, a to na  
piśmie z wyraźnym zobowiązaniem się: za-  
płacenia zaraz przy przyjęciu ich zadatku  
dziesięć od sta. Zameldowania zaś za nie-  
obecnych, opatrzone być powinny nie tyl-  
ko w upoważnienie bezwarunkowe, ale nad-  
to w zobowiązanie się wyżej wspomniane.
- 3) Dnia 9. Czerwca od godziny 9. do 12. przed  
południem, obznajmionem zostanie interes-  
sentom w tymże lokalu, czyli i w jakiej  
ilości według uznania naszego, zameldo-  
wane zapisy przyjęte być mogą, poczem  
w dniach 10. i 11. Czerwca r. b. od godzi-  
ny 9tej do 12stej rannej w tymże samém  
miejscu, nie tylko uskutecznioną być ma  
wypłata zadatku dziesięć od sta, na rachun-  
ek przyjętych subskrypcyj na akcyę za  
kwitami opatrzonemi w podpisy niżej wy-  
mienionych pełnomocników, ale nadto pod-  
pisane być mają formularze z obowiązań.
- 4) Że zaś odsyłka pieniędzy do Szczecina na  
rachunek interesentów nastąpić ma, każdy  
z nich złoży więc zaraz ¼ procentu od za-  
płaconej kwoty zadatku na opędzenie ta-  
kowych kosztów.
- 5) Kto w zupełności i w czasie oznaczonym  
powyższym warunkom ad 3. i 4. zadość nie  
uczyni, ten utraci prawo do dalszego u-  
względnienia zameldowań subskrypcyj, ja-  
kie uczynił.

Poznań, dnia 21. Maja 1845.

Pełnomocnicy Komitetu ku zaprowa-  
dzeniu dróg szynowych w Wielkiem  
Xięstwie Poznańskiem.

Chelmiński. Naumann. Zawadzki.

Wedle §. 14. ustaw odbędzie się walne zgro-  
madzenie dnia 1. Czerwca r. b. o godzinie 5tej  
z południa w zimowym lokalu kasyna, na które  
zaprasza Szanownych członków kasyna pol-  
skiego

Dyrekcya.

Suche blochy, tarcice, deski i łaty pod da-  
chówkę sprzedają się w Szczuczynie pod  
Szamotułami.



### Uwiedomienie literackie.

Kilku współpracowników Tygodnika literackiego wydawać będzie pod redakcją niżej podpisanego, nowe czasopismo p. t. *Prace Literackie* w kilkunasto-arkuszowych poszytach kwartalnych. — Pierwszy poszyt wyjdzie pierwszego Października r. b.

Wrocław, dnia 22. Maja 1845.

August Mosbach.

### Sprzedaż dóbr.

Lussowo z folwarkiem, 1½ mili od Poznania, ½ mili od szosy Berlińskiej, z należącą do tego wsią Polityką i folwarkiem Helenowo, z łąkami, pastwiskami, lasem, znaczną ilością torfu i rybołówstwem, jest z wolnej ręki do sprzedania za gotową zaraz zapłatą. O rozległości i stanie gospodarstwa można się przekonać na miejscu.

W Dominium Bytyn pod Gajem jest na sprzedaż przeszło 200 macior poprawnych, zdalnych do chowu.

Wielki skład na wełnę jest do wynajęcia przy ulicy Kramarskiej Nr. 14. naprzeciwko domu Pana Falkensteina. Bliższa wiadomość przy Szerokiej ulicy pod Nr. 15. u M. Lange.

Skład mój towarów z wyboru kapeluszy pilśniowych i jedwabnych, obuwia pilśniowego, czapraków i innych tym podobnych przedmiotów składający się, przeniosłem z ulicy Fryderykowskiej do kamienicy Pana Beuth przy ulicy Wrocławskiej naprzeciwko Hotelu Saskiego, o czem publiczność uniżenie uwiadamiam, polecając jej takowe za tanie lecz stałe ceny.

Karól Klau, kapelusznik.



Szanownej Publiczności donosimy niniejszemu, żeśmy w rynku pod Nrem. 86. obok winiarni Pana Gustawa Bielefelda otworzyli skład tytoniu i cygarów naszej fabryki, połączwszy z niemi także skład prawdziwych Hawańskich cygarów.

W. Bieczyński i Spółka.

Skład sukna i gotowych rzeczy dla mężczyzn

**Joachima Mamroth**

w rynku Nr. 56. na pierwszym piętrze poleca znaczny dobór latowych ubiorów w cenach najumiarkowanych.

Najlepszego wysuszonego Szczecińskiego mądra do prania funt po 3½ sgr., mączki pszennej funt po 2½ sgr., najprzedniejsze dubelt. modre w sztukach i proskowane polecają w mierniej cenie

A. Pakscher & Comp.

w Poznaniu, przy Wronieckiej ulicy Nr. 19.

Kilka nad Wartą położonych składów do drzewa, cegieł i t. d. z mieszkaniem dla stróża i bez tegoż wypuszcza tanio

Seidemann, cieśla, przy Królewskiej ulicy Nr. 2.

**Pierwszą nadsyłkę świeżego tegorocznego porteru otrzymali**  
**Bracia Andersch.**

Najlepszego tłustego wędzonego lososia funt po 8 sgr. i wyborne go tłustego Szląskiego sera, Koppenkase zwanego, ofiaruje w wielkich sztukach po 6 sgr.

**B. L. Praeger.**

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 22. Maja 1845.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowizna.
Oblig. długu skarbowego ..	3½	100½	99½
Oblig. premii handlu morsk.	—	93½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	98½	—
Oblig. miasta Berlina ..	3½	100	99½
„ „ Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	98½	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	103½	103½
„ „ dito	3½	97½	—
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	98½
„ „ Pomorskie ..	3½	98½	98½
„ „ March. Elekt. i N.	3½	99½	98½
„ „ Szląskie ..	3½	99½	—
Fryderyksdory ..	—	13½	13½
Inne monety złote po 6 tal.	—	12½	11½
Disconto ..	—	3½	4½

### A k c j e

Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	201½	200½
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	183	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie ..	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej ..	—	151	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	102½	101½
Drogi żel. Dyssel. Elbersfeld.	5	103	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	100	—
Drogi żel. Reński ..	—	96½	95½
Oblig. upierw. Reńskie ..	4	100	—
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	97½	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	162
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
„ żel. Górno-Szląskiej ..	4	119	—
„ „ dito Lit. B.	—	111½	—
„ „ Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	128½	—
„ „ Magdeb.-Halberst	4	108	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Koloński ..	5	—	—

### Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 21. Maja 1845. r.	
	od	do
Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	
Pszonicy szefel ..	1 12	1 14
Zyta .. dt. ..	1 7	1 7
Jęczmienia dt. ..	— 24	— 26
Owsa .. dt. ..	— 24	— 26
Tatarki .. dt. ..	1 10	1 10
Grochu .. dt. ..	1 12	1 14
Ziemiaków dt. ..	— 13	— 13
Siana cetnar ..	1 —	1 2
Słomy kopa ..	7 25	8 —
Masła garniec ..	1 15	1 20